MAŁOPOLSKA AGENCJA PRASOWA

Nr. 28 28 lipca 1944 Rok II

WRÓG CZY SOJUSZNIK?

Sytuacja, w jakiej znalazł się nasz kraj w związku z wielkimi postępami ofensywy sowieckiej, budzi w społeczeństwie polskim zrozumiałe wątpliwości, obawy, komentarze, pełne niepokoju pytania. Oto wojska sowieckie, wypierając niemiec. okupanta, wkraczają coraz głębiej na terytorjum Polski podczas gdy rząd sowiecki uparcie wskazuje brak chęci zlikwidowania konfliktu polit. z Polską, utrzymując w ten sposób naszą najdalej posuniętą nieufność.

Jak mamy zachować się w tym położeniu? Jak ustosunkować do tak niezwykłych powikłań wojennych? - Zanim postaramy się odpowiedzieć na to pytanie, stwierdzamy na wstępie, że w sytuacji obecnej, podobnie, jak we wszystkich sytuacjach tej wojny, musimy:

1/ zająć solidarne stanowisko, podyktowane jedynie polską racją stanu.
2/ wykazać powszechną jedność i nieprzejednaną wolę narodu w dążeniu do pełni praw Rzeczypospolitej,
3/ karnie podporządkować się dyrektywom i wskazaniom legalnego rządu R.P. w Londynie i jego pełnomocników w Kraju,

Od spełnienia powyższych warunków w pierwszym rzędzie zależy zwycięskie przetrwanie obecnych i przyszłych burz.

Analizując rolę Sowietów w odniesieniu do sprawy polskiej, musimy rozróżnić 2 odrębne okoliczności. Z jednej strony Sowiety, walcząc skutecznie z Niemcami są pośrednio naszym kombatantem w wojnie, którą podjęliśmy pierwsi i która jest do dziś dla nas zagadnieniem pierwszorzędnym. Z drugiej strony polityczne zamiary Rosji w stosunku do naszego państwa nie mogą budzić wątpliwości. Jeśli ziemie polskie na wschód od Bugu pragnie uważać za swoje, jeśli usiłuje ona odmówić praw legalnemu rządowi polskiemu - ujawnia w ten sposób swój wrogi, zaborczy stosunek względem Polski i zdradza jednocześnie, że sprawami polskimi pragnie pokierować sama, w myśl własnych interesów politycznych. Dowodem stworzenie "Związku Patrjotów Polskich", organizowanie rzekomo polskich oddziałów Berlinga, ostatnio powołanie do życia Komitetu Wyzwolenia Narodowego, ingerowanie w wewnętrzne życie Polski przy pomocy agentur sowiec. PPR.

Z tej dwoistości sąsiada sowieckiego wynika nasze ustosunkowanie się do niego. Jedynie, gdy chodzi o walkę z niemcami, życie i logika nakazują nam współdziałanie z wojskami sowieckimi. Współdziałanie takie nie oznacza jednak podporządkowania się Sowietom, a ma wyłącznie charakter samodzielnej akcji polskiej, uzgadnianej z dowódcami sowiec. w miarę potrzeb operacyjnych. Oddziały AK, współdziałające z oddziałami sowieckimi nie przestają podlegać rozkazom i dyrektywom dowództwa AK a samo współdziałanie uwarunkowane jest stopniem lojalności ze strony sowieckiej.

Podobne zasady obowiązują cywilną ludność polską wobec wkraczających wojsk sowiec. Każdy obywatel powinien uważać obecność wojsk sowiec. na naszych ziemiach, jako czasową konieczność ujemną, powinien wobec tych wojsk zachować umiar i pełną godność obywatela polskiego i powinien pamiętać, że w każdych okolicznościach wojennej zawieruchy winien jest wierność i lojalność Polsce i jej legalnym władzom.

W odniesieniu do Sowietów jako naszego przeciwnika politycznego, nie tylko jego swych zaborczych zamiarów, obowiązuje nas solidarny opór po-

-lityczny polegający na ciągłym i nieustępliwym podkreślaniu samodzielności we wszystkich przejawach zorganizowanego życia polskiego i na ujawnianiu woli narodu w utrzymaniu niepodległego bytu.

Trudno przewidzieć, jak się sprawy potoczą i jak kształtować się będzie przebieg konfliktu politycznego z Rosją. Można jednak wierzyć, że nie do Rosji należeć będzie ostatnie słowo w tej wojnie. Dlatego każde odchylenie od polskiego pionu politycznego musi być uważane za słabość, za krótkowzroczność, która ku naszej zgubie daje Sowietom polityczne atuty. Zaś obecne, zdecydowane, ~~szkmmxdx~~ solidarne stanowisko społeczeństwa polskiego o które dziś na cały kraj wołamy, będzie najsilniejszą naszą pozycją, gdy por. końcowych rozstrzygnięć wojenno-politycznych nadejdzie.

/Dąbis . Z/

- - - - -

Armja Krajowa w walce.

Komunikat Dctwa AK z dn. 19 VII 44

Na Wileńszczyźnie. Przed świtem dnia 7 VII oddziały AK w sile ok. 1 dywizji uderzyły samodzielnie na bronione przez niemców Wilno. Walka o to miasto w ostrej formie trwała do dnia 10 VII - o poszczególne punkty oporu do dnia 13 VII. W pierwszym dniu p. poł. wkroczyły do walki regularne oddziały sowieckie, z którymi nawiązano łączność i podjęto wspólne działanie.

Długotrwałe poprzednie działania bojowe AK, które oczyściły teren i zdezorganizowały tyły niemieckie ułatwiły szybki marsz wojsk sowieckich.

W walkach o Wilno wyróżniły się,:

- zgrupowanie 4 baonów pod rozkazami mjr. Węgielnego,
- III/85 p.p. pod d-ctwem kpt. Jana, który zdobył najsilniejszy punkt oporu bezskutecznie atakowany przez wojska sowieckie,
- baon pod rozkazami kpt. Szczerbca.

Linjowi d-cy sowieccy nie szczędzili naszym oddziałom słów uznania. Już podczas walki Wilno przybrało swój właściwy polski wygląd. Dwukrotnie zawieszaną na Górze Zamkowej flagę polską usunęły władze sowiec. mimo naszych protestów.

Dn. 17 VII 44 władze sowieckie aresztowały podstępnie Sztab Komendy Okr. mimo podjęcia z nim poprzednio rozmów o rozbudowę ujawnionych oddziałów AK.

- - -

NAKAZY CHWILI.

- - - - - - - - - -

Odwrót wroga. Wobec błyskawicznych postępów wojsk sowieckich wróg nasz rozpoczął sromotną ucieczkę ze zajętych terenów Polski. Opuszczając i ewakuując miasta i wsie, zabiera z sobą co może, i potrafi wywieźć. Rabuje majątek narodowy, państwowy i prywatny, ogołaca nasz kraj z czego się tylko da, przede wszystkiem ze środków pomocy.

Nasze oddziały Armji Krajowej wykonują zadania specjalne zlecone im przez dowództwo wojskowe. Ale dla ludności cywilnej, mającej na każdym kroku styczność z ewakuującymi się niemcami otwiera się inne pole działania. Ewakuacja wielu obiektów jest dokonana polskimi rękami. Polscy robotnicy, kolejarze, pracownicy, urzędnicy biorą udział w pakowaniu, ładowaniu i pospiesznym wywożeniu niemieckich instytucyj, biur, magazynów, sklepów.

Naszym zadaniem jest zastosowanie przy tej pracy najdalej idącego biernego oporu, opóźnienia jej, wykonanie niedokładne. Gdzie są cenne jeszcze części maszyn, przedmioty drogie i precyzyjne, - zabierać i ukrywać. Niech to co jedzie do Rzeszy, będzie zapakowane tak źle i niedokładnie, aby po podróży to co było nadawało się do użytku. Gdzie można, należy uniemożliwiać wyjazd transportów, lub rozbierać je po drodze, szczególnie, co się tyczy transportów żywności. Każdy w swym środowisku wykona to zadanie najlepiej i najsprawniej.

O przygotowaniach gwałtownej ewakuacji większych obiektów wojskowych magazynów itp. należy natychmiast donosić polskim czynnikom.

Zaopatrzyć się w żywność. Gwałtowne zmiany, przemarsz wojsk, oraz wywożenie przez okupanta zapasów żywnościowych, spowodować muszą nagłą zwyżkę cen żywności i brak jej w ośrodkach miejskich, wobec utrudnionego dowozu. Na najbliższy czas można przewidzieć zwiększenie się tych trudności wobec przemarszu czerwonej armji. Żywność należy więc gromadzić, aby mieć zaopatrzenie na najbliższe tygodnie.

Z całym naciskiem piętnujemy te elementy, które powodowane niewiedzieć jakimi względami i chęcią zysku - sprzedają żywność niemcom, ogładzając nasz kraj. Nakaz aby ani kęs chleba, ani worek żyta ani nic dostał się do rąk niemieckich jest dziś najbardziej aktualny. Również wysoce nieobywatelskim stanowiskiem jest podwyższanie cen do niebywałych rozmiarów na szkodę ludności polskiej, z wyzyskaniem konjunktury wojennej.

Nie oddawać bydła. W ramach rabunku dokonywanego przez niemców w miarę ustępowania z naszych ziem, mieści się również plan wywiezienia wielkiej ilości bydła do Rzeszy. Z powiatów przyfrontowych zabiera się już wszystko pogłowie bydlęce. Bydło będzie pędzone przez zach. Małopolskę głównymi traktami [illegible] pod eskortą wojska i policji. - Brońmy się przed ostatecznym rabunkiem naszego mienia. Sabotujmy rozkazy wroga - nie oddawajmy bydła niemieckim rabusiom.

- - - - - - -

Z d r a d a   n a r o d o w a   i   p a ń s t w o w a .

W tym czasie, gdy upadek Niemiec jest już widoczny, gdy bliską może być chwila oswobodzenia naszych ziem od wroga, i wznowienia działalności Państwa Polskiego, ujawnienia się Armji Krajowej i aparatu rządowego, przyjazdu do Kraju Prezydenta i Rządu Rzeczypospolitej, powrotu do ojczyzny bohaterskich korpusów wojsk lądowych, eskadr lotniczych i marynarzy na wojennych naszych okrętach - znalazła się grupa ludzi, którzy czy to w zaślepieniu, czy z nakazu obcego państwa, czy z nienawiści do narodu polskiego - tworzy rząd komunistyczny dla Polski pod nazwą Polskiego Komitetu Wyzwolenia narodowego. Utworzenie komitetu zostało ogłoszone przez radio w Moskwie po wzięciu miasta Chełma, które Sowiety uznają za pierwsze zdobyte miasto polskie.

Gdy cały patrjotyczny Naród Polski z Rządem P. z Polskimi Siłami Zbrojnymi na emigracji z Armją Krajową, ze stronnictwami politycznymi od Str. Narodowego na prawicy aż do Pol. Partji Socjalistycznej na lewicy jest już bliska wznowienia Państwa Polskiego w granicach z 1939 r. na wschodzie, a powiększonego o cały Śląsk, Pomorze i Prusy Wschodnie na zachodzie i północy, zdradziecki Komitet Wyzwolenia Narod. i komunistyczna Krajowa Rada Narodowa zgadzają się oddać sowieckiej Ukrainie, Białorusi i Litwie, czyli w rezultacie Rosji - ziemie państwa polskiego położone na wschód od Bugu.

Podli zdrajcy zgadzają się oddać Sowietom połowę państwa polskiego z miastami Wilno, Grodno, Brześć, Pińsk, Nowogródek, Równe, Łuck, Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol, Borysław i prapolski L w ó w.

Przy poparciu Sowietów chcą oni nad resztą ziem Polski opanować władzę i tworzyć pomniejszone, słabe państwo polskie na zasadach wskazanych przez Rosję, By później łatwo mogło być wciągnięte do Zw. Republik Sowiec.

Piąty rok Naród Polski krwawi obficie, znosi tortury, więzienia i obozów, z największym trudem i wysiłkiem pracuje na emigracji i w podziemiu kraju, by budować Wielką, Demokratyczną, sprawiedliwą, niezależną Polskę, by przeprowadzić w niej reformy polityczne i gospodarcze, społeczne i kulturalne, by przeprowadzić wśród chłopów sprawiedliwy podział ziemi i zapewnić opłacalność pracy na gospodarstwach rolnych, by uczynić polskimi przemysł, rzemiosło i handel i usunąć z nich wyzysk kapitału. Pracujemy, by udostępnić każdemu kulturę i oświatę, zapewnić zatrudnienie pracownikowi fizycznemu i umysłowemu, oraz należyte za nie wynagrodzenie, - by zaprowadzić równość i wolność wśród obywateli Rzeczplitej.

Na progu dokonania już tego dzieła występuje jawnie, pod opieką obcego państwa kilku zdrajców Polski, którzy chcą zniweczyć to dzieło. Jak w końcu 18 w. magnacko- szlachecka klika pod nazwą Konfederacji Targowickiej przy pomocy wojsk moskiewskich zniszczyła dzieło Konstytucji 3 Maja i wepchnęła Polskę w długotrwałą niewolę, - tak dziś inna klika padd nazwą Krajowej Rady Narodowej/KRN/ i powołanego przez nią Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego na rozkaz Moskwy i przy pomocy jej sił chce zgnieść dzieło wyzwolenia i odbudowy Rzeczypospolitej Polskiej. Targowiczanie z r. 1792 hrabiowie i hetmani Potocki, Rzewuski i Branicki znaleźli naśladowców w obecnej chwili w osobach członków Pol. Kom. Wyzwolenia Narod. : Osóbki, Morawskiego, W. Wasilewskiej zony komisarza spraw zagr. sowieckiej Ukrainy, Andrzeja Witosa /nie ma nic wspólnego z b. premierem/ , szefa resortu bezpieczenstwa Czekanowskiego /czyt. szefa GPU -NKWD/ - Drobnera i Skrzeszewskiego- krakowian, no i oczywiście Hanemanna i Sommersteina.

Wszyscy Polacy muszą wiedzieć o podłych zamiarach Pol. Komitetu Wyzwolenia Narod. obcej agentury i bezwzględnie te zamiary unicestwić.

Krajowa Rada Narodowa Polski Komit. Wyzwolenia Narod. oddziały Armji Ludowej, oddziały Berlinga służą obcym narodowi polskiemu sprawom, popełniają zdradę wobec panstwa polskiego.

W imieniu narodu polskiego działa rtylko rząd polski w Londynie z przedstawicielami chłopow i robotników , p remierem Mikołajczykiem i wicepremierem Janem Kwapinskim, oraz organa tego rządu w Kraju z pełnomocnikiem i wicepremierem na czele.

O wyzwolenie Polski od chwili przegranej bitwy wrześniowej w 1939 r. bez przerwy walczą Polskie Siły Zbrojne przy boku Anglosasów i Armja Krajowa na ziemiach Polski.

Dziś Armja Krajowa na froncie wschodnim na rozkaz Rządu polskiego pod kierownictwem Krajowego dowództwa walczy otwarcie przeciw niemcom a w głębi Kraju prowadzi walkę dywersyjną, partyzancką, utrzymuje łączność w walce z armiami sowieckimi, ale zachowuje niezależność i własne kierownictwo.

Wojska sowiec. na naszych ziemiach spotykamy przyjaźnie , gdyż jak my, tak i one walczą z największym naszym wrogiem- Niemcami. Z panstwem sowieckim chcemy ułożyć przyjazne stosunki sąsiedzkie , ale na ziemiach panstwa polskiego gospodarzem może być tylko Naród Polski i jego Rząd, mającv pełne uznanie w najszerszych masach polskich i wśród narodów alianckich.

Dziś jak nigdy konieczną jest jedność całego Narodu z Rządem i Siłami Zbrojnymi , gdyż w tej chwili jedność jest naszą siłą i zwycięstwem . Każde warcholstwo jest odwlekaniem tego zwycięstwa.

Jedność Narodowa Twój Rząd, Naczelny Wódz i podległe mu Siły Zbrojne na emigracji i w Kraju prowadzą Cię, Polaku, do zwycięstwa , a zdrajcy z KRN i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego do zaprzepaszczenia wolności i niepodległości Twego Narodu i Państwa.

- - - - - - - -

NA ZIEMIACH RZECZYPOSPOLITEJ.

Po znaczeniu ewakuacji. Prawdziwym zaskoczeniem dla naszego społeczeństwa jest gwałtowna ewakuacja niemców z całego pasa zagrożonego przez pochód wojsk bolszewickich. Warszawa jest już znacznie opróżniona z niemców. Akcja wysiedlania ludności pol. z podwarszawskich miejscowości została wstrzymana, gdyż szwaby przed nalotami, - wolą schronić się dalej...Niemki z dziećmi, otrzymały nakaz wyjazdu i już opuściły Gen. Gub. kierując się do Wiednia i Linzu. Tosamo w Krakowie. Popłoch wśród niemców w niektórych dniach wzrasta na siłę - lupują oni co się jeszcze da w sklepach, bijąc się o towar, przepracają żywność, by coś chociaż wywieść do wygłodzonych krajów pod bezpośrednie władzwo Himmlera. Rabunek idzie w tempie tak przyspieszonym i w sposób tak zorganizowany , przyczym znaczniejsza jeszcze ilość policji pilnuje bezpieczeństwa, że przeciwdziałanie będzie nadzwyczaj trudne.

18 VII biura Staatsgetreide otrzymały telegraficzne zawiadomienie w e Kwoeie, Stryju i Lublinie, by zawiesić roboty, a wywieść cenniejsze maszyny do Koscic. Od tego czasu upłynęło 10 dni a dziś już zabierają i

Niemcy warsztaty i maszyn z okolic Tarnowa i Wieliczki. Ucieczka cywilów a zwłaszcza volksdeutschów ma charakter paniczny- podczas gdy wojsko wycofuje się wedle planu, przesuwając etapy o paręset km. na zachód. Ale nawet paniczne nastroje nie przeszkadzają niemcom stosować terroru, akcji policyjnej na ulicach, legitymowania, rewizji, otaczania bloków itp. /MAP/

Terror okupanta. W Siedlcach został zabity 4 VII Albert Fibisch jak się zdaje raczej przypadkowo, a nie w zamachu. Specjalne oddziały żandarmerji złożone z Ukraińców spędziły ludzi na rynek i strzelały do tłumu na ślepo. Padło 27 osób, w tym większość kobiet. Bestjalstwo ukraińskie doszło do szczytu, przy mordowaniu rannych kobiet, które usiłowały się chronić do szpitala w rynku. /AF/

Sowieckie naloty. W stosunku do błyskawicznego pochodu armji sowieckiej, słabo działa lotnictwo, sięgając na niegłębokie zaplecze frontu. Z 8 VII pojedyncze samoloty dotarły do Mińska Maz. i Łaskini, bombardowały rej. Białegostoku i Białej Podlaskiej, zapędzający się w okolice Radomia, Łukowa, Lublina. Wilno było bombardowane pomiędzy 3-5 lipca ostatni raz. /AF/

Granica zamknięta dla niemców. Rzesze ewakuujących się niemców nie są kierowane do Reichu, lecz ku Słowacji, Austrji, na poł. Wiednia, do Linzu. Może to być dyktowane względami bezpieczeństwa, aby nowy niezadowolony element nie dolewał oliwy do ognia w niespokojnych i tak Niemczech. Niemcy bowiem wyjeżdżają zrozpaczeni... pod ang. bomby. Równocześnie zastosowano b. surową kontrolę na granicy, z szukaniem po pociągach towarowych z ukrywającymi się dezerterami z frontu wsch. /MAP/

18 VII wyjechał do Wiednia transport 1025 osob / z terenu Małopolski/ w tym 80 dzieci / z personelu "pracowników wschodnich. /Ostarbeiter/. MAP

Wstrzymanie przesyłek pocztowych. i poczty do wielu miejscowości w kraju, stanowi nowy znak wzmożonego tempa ewakuacji. W tej chwili pomiędzy Warszawą a Krakowem połączenia pocztowego dla cywilnych osób niema. 18 /7 już wstrzymano wysyłkę poczty do Białej Podlaskiej, Chełma, Hrubieszowa i całego okręgu lubelskiego, Zamościa, Włodawy. /MAP/

Akcja polska.
W pow. włoszczowskim 7 VII wysadzono w powietrze pod Łózkami na linji Kielce-Częstochowa pociąg transportowy. W Dzierzgowie zniknęły 2 konfidentki gestapo. - 5 VII W Służewie rozpędzono komisję przybyłą na spęd bydła. W Białej Podlaskiej zginął urzędnik policji kryM. który chwalił się własnoręcznym zamordowaniem kilkunastu więźniów polit. i 100 żydów.

1 VII w Siedlcach zarekwirowano 36 maszyn do szycia od krawców, którzy pracowali dla wojska. 6 VII w Mordach / k. Siedlec zabrano 1 wagon zboża i 3 wagony wódki.

Na Śląsku : został wykonany wyrok na konfidencie Burdylu. Oddział partyzancki " na oczach niemców " otoczył jego dom, wykonał wyrok, zabrał kwity na pieniądze odebrane jako wynagrodzenie za szpiclowskie posługi... wreszcie dom spalił. /AF/

Represje niemieckie w Radomskim. Donoszą nam z tamtejszego terenu o pacyfikacjach i mordowaniu ludzi, które są na porządku dziennym. W poł. czerwca wyrowadzono ... Jenda ... kierownika wydziału wyżywienia radomsk. i kreis... do 48 godz. nie będą zwolnieni, rozstrzela się 60 zakładników z więzienia. Apel minął bez skutku- i więźniowie zostali straceni. W okręgu radomskim bestjalski terror okupanta dał potworną cyfrę ofiar 600 ludzi straconych w 14 egzekucjach. - 5 VII w Mil[illegible]ejowicach rozstrzelano ... więźniów - za zabójstwo ... - konfidenta G-po. koło cmentarza w Radomiu zabitych zostało ... żandarmów, a jeden raniony,- w odwet 8 VII padło 50 więźniów. W Zwoleniu ... 10 VII rozstrzelano 30 kolarzy. W pow. ...eckim za wysadzenie pociągu pod Wysoczem 29 VI przeprowadzono represje we wsi Smarków zabijając 25 mężczyzn. Znaczne egzekucje notują w Kieleckim za sabotaże: ... osób ... w Skarżysku, 20 - w Suchedniowie, , a 6 VII - 70 ofiar w Kielcach /za zastrzelenie sławnego gestap. Witka i kilku żandarmów/. /MAP/

Żydzi w Oświęcimiu Mordowanie żydow trwa nadal w przyspieszonym tempie.

Żydzi w Oświęcimiu Mordowanie żydow trwa nadal w przyspieszonym tempie.

Do dnia 18 VII wymordowano ogółem ok. 300 000 żydów węgierskich. Ponieważ oprawcy muszą się spieszyć, rzucają w ogień nawpół zatrutych gazem ludzi, którzy giną w okropnych mękach. /MAP/

Już nie potrzeba fortyfikacyj. Wszelkie plany niemiec. stworzenia linji oporu - spełzły na niczym. Przypuszczenia, jakoby zdołali się niemcy oprzec nawale bolszewickiej na linji Bugu, i Sanu - są nierealne, wobec wzięcia Białegostoku i Siedlec. Linja ta przebiegająca przez Polskę z płn. na płdn. miała być w przedłużeniu przeciągnięta na Prusy Wsch. - na płdn.- poprzez Bałkany. Na przestrzeni Chełm-Sanok pracowało ok. 600 tys polskich robotników, przyczym na różnych odcinkach zależnie od nadzoru, byli oni niemiłosiernie gnębieni. Prace fortyf. postępowały b. powoli. Jeszcze dwa dni przed zajęcie Jarosławia wyjeżdżały z Krakowa ekipy techniczne celem .. elektryfikowania bunkrów na Sanie. Musztarda po obiedzie.. Od Komitetów Opiek. żądano zebrania nazwisk oficerów i żołnierzy polskich znajdujących się w niewoli niem. , zdaje się celem zwolnienia ich dla dozorowania robót. Nazwiska nie zostały podane. Zanadto dobrze znamy niemców i ich podstępy..

Z KRAKOWA I MAŁOPOLSKI.

Nasza akcja partyzancka.

Dnia 8 VII przywiezli SS do wsi Dudziszowiec gm. Czarnocin Polaka więznia celem konfrontacji. Korzystając z chwili nieuwagi niemców, aresztowany zbiegł . Huknęły strzały po ciągu, wszelako ucieczka udała się szczeęliwie. Odgłos strzałów policji zwrócił uwagę jednego z przebywających w pobliżu naszych oddziałów partyzanckich. Atak naszych chłopców na niemców był brawurowy. Jednym granatem rozbito autu, xxx od celnego strzału poległ oficer SS. Reszta niemców uciekła w popłochu do sąsiedniej wsi Turnawiec i odjechali furmankami do Skalmierza. W ręku naszych chłopców zostały: 1 ckm., kilkanaście granatow , pistolety. - Następnego dnia przybyła do wsi ekipa ukraińska, która zdemolowała kilkanaście domów, zabijała drób, zachowywała się prowokacyjnie, prawdobodobnie celem wywołania reakcji ludności. Padł ofiarą 1 wieśniak. Ludnośc w porę usunęła się na pobliskie tereny.

Odbił aresztowanego żołnierza oddział AK w pow. pinczowskim k. Dobiesławic . Padł w potyczce z bojowcami 1 "granatowy" . Represji na ludności nie było.

Zastraszyli niemców. W dniu 7 VII w rej. Racławic kwaterował oddział 150 niemców. Krążyła po okolicy wieść, że będą robić pacyfikację. Wobec tego d-ca pobliskiego oddziału AK wysłał z listem do niemców pewną kobietę, wzywając ich do wycofania się . Oddział niem. nie zjawił się na teren zapowiedziany, i żadnej pacyfikacji nie robił. -- xxxxxx

W dniu 13-14 VII był napad na pocztę w Witanowicach z uszkodzeniem przewodów. Represji żadnychn nie było.

W rejonie Dębicy , Krosna, Jasła, w terenach przyfrontowych faktycznie trwają nieprzerwanie sabotaże, niezliczone akcje bojowe, ekspropriacje itp.

Starcie większego oddziału "leśnych" miało miejsce w terenie Sędziszowa Małop. 17 VII. Policja wycofała się - 1 "leśny" padł.

W Zięłęckin k. Słupi 18 VII rozpoczęli niemcy pacyfikację. Udało im się zaskoczyć oddział leśny /100 ludzi/, w krótkiej potyczce padło 4 naszych wraz z dowódcą. [illegible] Reszta oddziału pomściła godnie śmierć swego dowódcy: Zaatakowali niemców zmuszając do wycofania się.
/wszystkie wiadomości MAP/

Nasz oddział partyzancki zniszczył samolot niemiecki. W dniu 5 VII na terenie miechowskiego lądował przymusowo aparat myśliwski niemiec. najnowszego typu , [illegible] Przebywający w pobliżu nasz oddział dywersyjny rozbroił wartowników, zdobył karabiny, granaty, amunicję i mundury, następnie zniszczył materiałem wybuchowym aparat. /MAP/

"Deutschland liegt an allen Fronten" - tego tekstu nalepki pojawiły się 15 i 16 VII w Krakowie na kioskach, których policja nie usuwała aż do popołudnia.

Walka zbrojna toczy się rejonie Tyrawa-Ustrzyki - Chyrów /Sanockie/ pomiędzy oddziałami policji niem. i wojska, a partyzantką sow. wspomaganą oddziałami AK. Po obu stronach są czołgi i armaty. W dniu 18 VII odbył się w Sanoku pogrzeb 60 niemców żołnierzy i 6 policjantów zabitych w tej walce. /MAP/

Odwetowa akcja na Ukraińcach. 5 VI zastrzelony został sołtys we wsi Falejówka- Wojtas. Zniszczono akta gminy Uherce, . 11/VII w czasie wypadu na urząd pocztowy w Lutowiskach, zastrzelony został Hrycyk kier. urzędu. W Ropieńce znany polakożerca , kierownik poczty padł z ręki sprawiedliwości W Szczawnej uprowadzono 14 VII prowokatora ukr.

Wysiedlani. volksdeutsche Od kilku tygodni trwa ewakuacja rodzin volksdeustchów z Sanoka , oraz przejazd niemców z Bessarabji, którzy mieli być pomieszczeni w Wielkopolsce na miejsce wysiedlanych Polaków. Uciekający mieli początkowo pełny bagaż ręczny, po drodze kazano im wyrzucić część i ścieśnić się, w Dębicy odebrano im dalszą część bagażu. Oto godna nagroda za 5-letnią służbę zaprzańców. /MAP/

Ostatnie wiadomości z terenu przyfrontowego i Małop.Zach. Olbrzymia fala wojsk przesuwającego etapy i zwijającego front przeszła juz przez miasta zach. Małopolski: Jasło, Krosno, Sanok, Rzeszów, Tarnów są już raczej puste, niemcy cywilni uciekli, biura i instytucje pozwijano Tylko Dębica wykazuje bardzo silne pogotowie przeciwlotnicze, i przygotowanie do obrony miasta. Rejon [illegible]owa spokojny, na drogach nie widzi się zbyt wiele sznurów aut uciekających. Bezpieczeństwo ze strony ukraińców znacznie się poprawiło, gdyż wielu Ukr. uciekło na łeb na szyję,, reszta zastraszona samoobroną ludności usunęła się. Panika dotknęła tylko "przybyszów" i volksowludność polska zdecydowana jest zostać. /MAP/

Wojska węgierskie w rej. Podkarpacia często dezerterują przez góry do domu, pozostawiając sprzęt itd. /MAP/

W Krynicy w ub. tygodniu panowała niesamowita panika, kazano bowiem niemcom nawet tamże osiadłym - ewakuować się, Ukraińców usuwano rezerwując wszystkie miejsca na szpitale.

Z Zakopanego i Podhala również niemcy "wieją", wywiózłszy wpierw "Hitlerjugend". Górale mają miny przygnębione przy braku widoków jakichkolwiek zarobków. Wysiąść bowiem Polakowi w Zakopane nadal nie pozwala się i nie ma on prawa pobytu w mieście.

Z KRAKOWA. Od niedzieli rozpoczęła się gwałtowna akcja ucieczki niemców, ewakuowania urzędów , wojska, wywożenia koszar i magazynów, tak że ulice zapchane są pojazadami wszelkiego rodzaju. Wyjeżdżały niemki i ludność cywil. w ostatnich dniach wykupując wszystko, co się dało jeszcze kupić. W spóźnionym mocno terminie wydzielono ludności polskiej punkty ubraniowe, aby juz nic nie mogła za nie nabyć.

Najbardziej paniczny popłoch panował 24 VII na ulicach Krakowa, co na jeden dzień zahamowało akcję policyjną, kontynuowaną nadal stale. Obchodzą posterunki po 6-ciu SS-ów uzbrojonych od stóp do głów. Wszystkie prawie instytucje niem. pakują się do odjazdu. Rabunek polskiego mienia jest bezprzykładny. Szpital Narutowicza /ul. Prądnicka/ jest ogałacany nawet z klamek i drzwi. Innym szpitalom nakazano juz wydać narzędzia chirurgiczne celem wywiezienia. - Łapanki na ulicach miasta trafiają się sporadycznie.

Sensacją ostatnich dni była likwidacja więzień. W tej chwili nie dysponujemy jeszcze pełnymi danymi , w każdym razie dużą część więźniów z Montelupich wywieziono w kierunku Rzeszy, tosamo z obozów pod Krakowem. Ponad 10 tys żydów wywieziono z Woli Duchackiej do Wieliczki do robót /zapewne dla wydobywania z kopalni warsztatów mechan. zwożonych przez parę miesięcy./

Pewną liczbę Polaków zwolniono. Były też rozstrzeliwania, co do których brak jeszcze pewniejszych wiadomości.

Służba Budowlana przed kilku dniami zakończyła swe czynności, poprostu ulatniając się z baraków w Płaszowie. Pewne oddziały zostały rozpuszczone, inne zwolniły się same, zabierając przytym magazyny podręczne. Wielu powędrowało w kierunku "lasu" . /MAP/

W Krakowie w jednym z gmachów publ. mieści się obecnie sztab odcinka płdn.

wsch. armji niemieckiej. W najbliższych dniach ma być wprowadzona w Krakowie wyłącznie władza wojskowa.

O nastrojach wojska niemiec. świadczy fakt, że w ów paniczny poniedziałek gęsto sprzedawali broń, mundury itp. na "tandecie", a strażnicy w trakcie rozpuszczania karnego obozu Liban mówili, że się wojna kończy, i więźniowie mogą iść do domów.

Żałobne wspomnienie: Była to środa 28 lipca. Skoro świt wstrząsnęła Krakowem wieść : pacyfikacja. Każda sekunda przynosiła coraz tragiczniejsze wieści. Na ustach wszystkich cisnęło się pytanie, ilu stracono, i czy akcja ta nie przeniesie się na inne dzielnice Krakowa ?

Dziś wydarzenia te nabierają znaczenia symbolu. Do końca lipca ub. r. Kraków nie przeżył takiej tragedji zbiorowej/wyjąwszy branki oficerów w poł. kwietnia 1942 r./. Wielu krakowian ginęło w więzieniach, lub w czasie poruczonych im zadań, lecz społeczeństwo przeżyło pierwszy wstrząs właśnie wtedy w czasie pacyfikacji na Salwatorze i Woli Justowskiej. Od tych dramatycznych momentów przeżyliśmy wiele. Ilu Krakowian zginęło od tego czasu, ile list zielonych z wielkimi kolumnami woła o pomstę do nieba. Tymi ofiarami, jak i ofiarą tragiczną 30 rozstrzelanych wtedy ludzi dokumentuje dawna stolica Polski, że nie sprzeciwiła się tradycji powstania kościuszkowskiego i obu powstań, i legjonów 1914 r. i wielkiego zrywu w 1918.

= = = = = = = = = =

/nadesłane po zamknięciu numeru /

P o l a c y .

Pod potężnym uderzeniem armji sowieckiej, wspomaganej przez coraz silniejszą akcję bojową naszej AK łamie się i kruszy opór niemiecki. ... Odwrót Niemców przybiera rozmiary katastrofy, której skutki sięgają daleko na tyły.

Od kilku dni jesteśmy na terenie Małopolski świadkami masowej ewakuacji rodzin niem., urządzeń mieszkań, biur, fabryk, urzędów instytucyj, bydła, magazynów zbożowych i wszelkiego rodzaju zaopatrzeniowych.

Cała sfora urzędniczo-policyjna, która z dziką żarłocznością rzucała się blisko 5 lat na nasze mienie i w okresie zbrodni i łotrostw robiła najnikczemniejsze zyski dla siebie, teraz w pośpiechu pakuje się, aby zdążyć w ostatniej godzinie zagrabić wszystko, co się da z naszego dorobku, by nie wrócić z pustymi rękoma do zbombardowanego Vaterlandu.

Rodacy. Ten zapoczątkowany dopiero odwrót wskazuje nam, że cofający się Niemiec grozi nam odszczętnym ograbieniem.

Jak w wielu zbrodniach, posługuje się zaborca i w tej ostatniej rękami nieświadomych Polaków.

Oszołomiony uciekinier pociąga w ostatnią grabieżową służbę polskiego robotnika, przewoźnika, kolejarza, pocztowca, urzędnika.

R o d a c y . Jeśli jesteście za słabi, aby zbiorową akcją zdezorganizować i przerwać ten pęd rabunkowy, to jesteście dość mocni, aby im nie pomagać.

Porzucajcie masowo pracę. Bierzcie przykład z młodzieży naszej, która rzuciła niemieckie łopaty i taczki.

Niemcy pozbawieni pracy naszej albo muszą zostawić lwią część przygotowanego łupu, albo muszą zwiększyć liczbę żołnierzy do robót ewakuacyjnych a tym samym jeszcze bardziej osłabić i zdezorganizować swoją obronę.

Naczelnym obywatelskim nakazem jest : ani jedna godzina pracy przy niemieckiej ewakuacji.

- - - - -

Kto są ci ludzie ?

- - - - - - - - - -

W Komitecie Wyzwolenia Narodowego występuje paru karjerowiczów, znanych z przedwojennych czasów ze swej watpliwej wartosci karjery.

Jedrychowski Stefan z Warszawy prawnik ukończył studja w Wilnie, b. członek katolickiego "Odrodzenia", "Legjonu Młodych", współredaktor pisma "Zagary" dod. liter. dziennika "Słowo" głośny z związku z procesem Dembińkiego i Jeromskiej w Wilnie. Przystąpił do PPS. Podczas pierwszej okupacji sow. ukrywał się, w czasie drugiej redagował "Prawdę Wileńską" i został powołany do Najw. Rady ZSRR. jako poseł.

Andrzej Witos, przyrodni brat b. premiera, był posłem na sejm z ramienia "Piasta" w r. 1922. Ze stronnictwa Lud. wyszedł w r. 1928, w r. 1930 zaś kandydował w okr. sokalskim z ramienia BBWR - lecz przepadł. Żadnej roli w polityce nie odegrał. Podczas okupacji sow. wywieziony z żoną i synami. Na krótko przed zawarciem umowy polsko -ros. w związku z akcją niesubordynacji wśród Polaków skazany na śmierć. Po układzie amnestjonowany pod warunkiem współpracy z Sowietami. W ambasadzie RP w Kujbyszewie Witos złożył na piśmie oświadczenie, o postawionych mu warunkach przez władze sow. Jest to człowiek mało zrównoważony, niepoważny. Był mężem zaufania w Komi. jedynym bez wniosku delegata ambasady. Notyfikowany jako mąż zaufania na rej. Priłukki i Sysolski.

Wasilewska Wanda ur 1904 w Krakowie, wykszt. średnie, 2 lata filozofji. Córka Leona Wasilewskiego wybitnego działacza PPS, pierwszego ministra spraw zagr. w Polsce. Była członkinią PPS. Redagowała "Płomyk" i "Płomyczek" z ramienia Zw. Nauczycielstwa Pol. Członkiem KPP nie była. Pierwszy mąż Wasilewskiej Roman Szymański cz. PPS zmarł w 1931 w rok potem wychodzi zamąż za Bogatkę robotnika murarskiego działacza PPS., zamordowanego we Lwowie w czasie okupacji przez NKWD. W końcu 1939 nawiązuje stosunki z pisarzem ukr. Aleksandrem Kornejczukiem, wstępuje do Kom. Partji Ukr. głosi hasła ukrainizacji Małopolski Wsch. Jest korespondentka woj. na froncie wsch. Nagrodę za książkę "Tęcza" przekazuje Stalinowi na ufundowanie sa olotu "Warszawa". Przed wojną zaś pisała broszurki na zamówienie Wojsk Inst. Naukow. o mocarstwowosci polski... Dziś jest przewodniczącą Zw. Patrjotów Polskich w ZSRR i red. "Wolnej Polski" - wypowiada się za oderwaniem kresów od kraju.

= = = = = = =